

# NOWY CZAS

KATOWICE  
UL. MIELECKA 6  
TELEFON 20-43

10 GR.

REPREZENIACJ

BIELSKO, Katowice, tel. 22-04  
BOGOWIEC, Będzińska 12, L. 6-42  
CIESZYN, ulica Główna Nr. 20  
RYBNIK, Mikołaja Reja Nr. 6  
TARNOBRA, ul. 1 Maja

## Dzień pod znakiem Morza

### Wczorajsze uroczystości i obchody w stolicy

Pod znakiem powszechności i wesela minęło wczorajsze Święto Morza w Warszawie.

Dziesiątki tysięcy mrowia ludzkiego zaległo parki miejskie (Paderewskiego, Krasińskich, Łuna) bawiąc się ochoczo do późna i wchłaniając niepostrzeżenie „mikrob morski”, podawany zrecznie przez Ligę Morską i Kolonjalną w postaci ogromnej ilości druków, broszur, przepięknych kart korespondencyjnych i t. p.

„Święto Morza” — po wspamiętaniu węgla — udało się znakomicie publiczność była zadowolona z rozrywek i wdzięczna za wprowadzenie jej w szlachetny nastrój ambicji, rozpalenie w kierunku idei społecznie wielkiej i realnej, idei, którą każdy ogarnąć może niejako gołem okiem, bez uzbrajania się w perspektyw historyczne, ani polityczne, ani gospodarcze, gdyż prawda o znaczeniu własnego brzegu morskiego jest zrozumiała dla każdego.

Mówiąc dobitnie — ślepy ją namaca.

★

Święto Morza rozpoczął lud warszawski w kościołach, gdzie celebrowano nabożeństwa o 9 rano z okolicznościowymi kazaniami.

W katedrze św. Jana mszę odprawił ks. kardynał Kakowski w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponieważ mimo obecności Głównego

wy Państwa, drzwi świątyni były otwarte dla wszystkich nabożnych, więc mszy i kazania wysłuchały tysiące wiernych i entuzjastów polskiej idei morskiej.

O godz. 11 przed południem odbyła się wspólna uroczystość na pl. Józefa Piłsudskiego.

Na pięknie udekorowanym wzniesieniu stanął gen. Dreszer — pre-

zes Ligi Morskiej i Kolonjalnej i przyjął defiladę pocztów sztandarowych setek organizacji społecznych, poczem złożono na grobie Nieznanego Żołnierza olbrzymi wieńiec, tudzież ustawiono urnę z wodą z polskiego Bałtyku, przniesioną przez sztafetę.

Na zakończenie wypuszczono chmurę gołębi pocztowych, które,

okrążywszy kilkakrotnie plac, ruszyły w dal — każdy w swoją stronę.

★

Od rana do wieczora po przez ulice, śmiejące się radośnie setkami tysięcy flag narodowych z nadrukiem L. M. K. i godłem bandery polskiej — Oriem Białym — snuły się tłumy z chorągiewkami, pochodami, grupy uczestników święta — o niczem ludzie nie mówili, tylko o święcie, o morzu, o zabawach w parkach i na rynku Starego Miasta.

Tam bowiem święto wczorajsze osiągnęło swój punkt szczytowy. A wśród produkcji artystycznych polskich i żydowskich (w Ogrodzie Krasińskich), entuzjastycznie oklaskiwanych przez tłumy, żadne widowisk, przewijała się nie propaganda...

Sprawiedliwość nakazuje również podnieść zasługę wszelkiego automoblisty, którzy — od taksówek i ciężarówek poczynając, a na eleganckich limuzynach skończywszy — przedefilowali, w tonącym w barwach morskich korowodzie, przez kilkadziesiąt kilometrów ulic warszawskich, dając wyraz tej prawdziwie niezbitej, że każdy prawy obywatel Rzeczypospolitej pragnie zadokumentować swoją wolę do posiadania Ojczyzny morskiej.

\*\*\*★\*\*\*

### Z wizytą w Warszawie prezydium Senatu gdańskiego

GDĄŃSK, 28.6. W związku z objęciem władzy przez nowy senat w Gdańsku nowowybrany prezydent senatu Rauschnig i wiceprezydent senatu Greiser, wyrazili życzenie złożenia wizyty w Warszawie.

W drodze porozumienia między rządem polskim a senatem w. m. Gdańska, data wizyty ustalona została na dz. 3 lipca. Wizyta ma charakter oficjalny. Podczas wizyty omówiona ma być możliwość rozpoczęcia rokowań co do szeregu aktualnych zagadnień.

—)★(—

### Sowiety biją rekord!...

1400 nadużyć w jednym truście w ciągu roku!

W Leningradzie odbył się proces pracowników okręgowego trustu spożywczego. W r. ub. popełniono w truście 1.400 najrozmaitszych nadużyć na ogólną sumę 3,2 milionów rubli.

W związku z powyższym pro-

cesem wydano z partii 40 komunistów zajmujących kierownicze stanowiska w truście i zarządzano rewizję składu personalnego, której rezultatem było wydalenie przeszło 50 osób.

## Obłąkane pomysły Hitlera

### Od Alp do... Oceanu Lodowatego

### A możeby lepiej do Martwego Morza?

MOSKWA, 29.6. „Prawda” omawiając rezultaty ostatniej wizyty Goeringa w Szwecji, przytacza doniesienia tamtejszej prasy o niemieckim projekcie utworzenia

państwa narodowo - socjalistycznego od Alp do Oceanu Lodowatego.

Wyśmiewając te plany „Prawda” dodaje, że następnym etapem hitlerowskiej polityki zagranicznej powinno być zdobycie kolonii na planetach,

w którym to zapewne celu Niemcy przy pomocy

legendy o „tajemniczych samolotach”

chcą się potężnie uzbroić w powietrzu.

Natomiast poważne zaniepokojenie wzbudza w Moskwie ożywiona

aktywność emisariuszy hitlerowskich w państwach bałtyckich.

„Prawda” zamieszcza w tej sprawie długą korespondencję z Rygi, dodając, że działalność ta

stanowi składową część hitlerowskich planów dotyczących wojny antysowieckiej”.

### Światowy kongres żydowski uchwali bojkot Niemiec

W Londynie odbywały się w ciągu ostatnich dwóch dni konferencje przygotowawcze celem zwołania żydowskiego międzynarodowego kongresu

w sprawie bojkotu gospodarczego Niemiec.

W konferencji tej, zwołanej z inicjatywy Żydów angielskich z lordem Melchettem na czele, brały udział delegacje żydowskich kół gospodarczych Francji, Holandii, Austrii, Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Łotwy.

Żydowskie sfery gospodarcze z Polski reprezentowali sen. Szereszewski i poseł Wiślicki.

Postanowiono zwołać kongres bojkotowy do Londynu na dzień 16

lipca. Kongres potrwa cztery dni i zakończy się wielką manifestacją publiczną żydostwa międzynarodowego



## Zastanówmy się trochę...

## U PEŁNEGO ZŁOBU

Hasło walki z bezrobociem, jakie wśród szeregu mniej lub więcej ponętnych obietnic wysunął Hitler w swoim pochodzie do władzy — niewątpliwie najsilniej zaważyło na szali jego zwycięstwa.

Nic dziwnego zresztą. Wobec widma nędzy i głodu słabną i krusza się zapatrywania osobi-

ste, ideje i doktryny. Obietnica pracy i zarobku elektryzuje bezrobotnego silniej, niż najszczytniejsze hasła i najwznioślejsze dewizy...

Hitler zwyciężył.

I trzeba przyznać, że dotrzymał obietnic czynionych swoim zwolennikom. Nie zawiodł ich nadziei i wiary. Bezrobotni jego

„wyznawcy“ znaleźli pracę i zarobek. Cudownym — zdawałoby się — sposobem otworzyła się przed nimi wielka ilość posad, wakansów i synekur. Nieszczęśliwie do niedawna głodomory znalazły się wreszcie u złoju, osiągniętego w wielu wypadkach za cenę wyrzeczenia się wszelkich uczuć i zapatry-

wań. W tym stanie rzeczy — trzeba jednak zauważyć — uderzają bardzo swoiste i oryginalne metody, jakich chwycił się Hitler w rzekomym rozwiązywaniu zagadnienia bezrobocia.

Aby pomieścić przy złojach tych wszystkich co za cenę przy słowiowej „miski soczewicy“ kupili sobie prawo do tego, jako mniej lub więcej szczerzy zwolennicy Hitlera — przeprowadzono ciekawy zabieg:

We wszystkich urzędach państwowych, we wszystkich instytucjach samorządowych, we wszystkich zakładach i fabrykach czy to prywatnych czy też publicznych zarządzano bezlitosną, bezwzględną „czystkę“.

Wyrzuciwszy z posad wszystkich niechętnych lub obojętnych nawet, t. zw. ruchowi „rewolucji narodowej“ — otwarto pole do pracy i zarobku dla „swoich ludzi“.

Opróżniona błyskawicznie olbrzymia ilość „wolnych miejsc“ równie błyskawicznie została obsadzona wyznawcami ideologii socjal-narodowej.

Hitler dotrzymał słowa. Niemna dziś w Niemczech bezrobotnych... hitlerowców.

„Przepustki“ na prawo rodzenia dzieci  
Niemcy przerażone swym wyludnianiem się

BERLIN, 29.6. Minister spraw wewnętrznych, dr. Frick, przedstawił na posiedzeniu komisji rządowej zadania polityki rasowej rządu Rzeszy, opartej na programie narodowych socjalistów. Celem rządowej komisji jest opracowywanie projektów ustaw w tych dziedzinach.

Frick podkreślił katastrofalny spadek liczby urodzin w Niemczech,

która według danych statystycznych w roku bież. wynosiła 975.000 w porównaniu z 2 milionami urodzin w roku 1900.

Na 1.000 mieszkańców liczba żywych noworodków wynosiła 15, czyli spadła dość znacznie w porównaniu z rokiem 1900, gdy liczba żywych noworodków wynosiła 26 na 1.000 mieszkańców.

Obliczenia wykazują, że naród niemiecki przy obecnej niskiej liczbie urodzin nie jest w stanie utrzymać dotychczasowego stanu zaludnienia.

Dotyczy to przede wszystkim miast.

Równocześnie ze spadkiem liczby urodzin widać

degenerację fizyczną.

Uczeni obliczają, że 20 proc. ludności niemieckiej należałoby wyeliminować z procesu rozrodczego. Podczas, gdy Niemcy ilościowo i jakościowo traca coraz bardziej możliwość utrzymania się na terenie gospodarczym socjalnym i w dziedzinie zdolności wojskowej, sąsiedzi Niemiec — oświadczył minister — na Wschodzie (należy się domyślać, że w Polsce — przyp. Red.) wykazują

podwójną zdolność rozrodczą i

## W Gdyni

GDYNIA, 28.6. Od wczesnego rana panuje w Gdyni niebывалы ruch. W ciągu dnia przybyło

12 nadzwyczajnych pociągów i kilka pociągów zwykłych, które przywoziły około

15 tys. osób,

w tym około 30 dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

W ciągu dzisiejszej nocy nadejść ma znowu kilkanaście pociągów, tak że liczba gości wzniesie przypuszczalnie do 25.000.

W całym mieście panuje nastrój świąteczny i mimo dżdżystej pogody na ulicach panuje wzmożony ruch.

dwukrotnie wyższą liczbę żywych noworodków.

Ustawiczna emigracja ludności z obszarów wschodnich na Zachód wywołała już dziś znaczne wyludnienie tych obszarów, co sprzyja napływowi obcych ze Wschodu. W samym Berlinie uzyskało w r. 1930 obywatelstwo około 4 tys. emigrantów ze Wschodu, w tym znaczna liczba Żydów.

Minister Frick oświadczył dalej, że czystość ras niemieckiej zagraża niebezpieczeństwem. Aby zapobiec temu niebezpieczeństwu należy skierować głó-

wną uwagę na wyłączenie słabych fizycznie i antysocjalnych jednostek od możliwości zakładania ognisk domowych. Należy przeprowadzić

dobór rasowy

w polityce populacyjnej. Polityka ta wynika z złe zrozumianego humanitaryzmu. Ustawa sanitarna i opieka nad dzieckiem muszą być dostosowane do zasad doboru naturalnego i teorii rasy. Obecne małżeństwa mieszane muszą być uznane za źródło wynaturzenia duchowego i dowód obojętności wobec własnego narodu.

Rolnik polski leży  
przytłoczony ciężarem kryzysu i długów  
O własnych siłach - nie dźwignie się!..

— Kryzysu nie da się przetrwać, musimy go zwalczyć! — takie hasło rozlega się coraz częściej z sal różnych konferencji gospodarczych, odbywanych po całej Polsce. Rzuca się pod adresem społeczeństwa apel, że do zwalczania kryzysu możemy się walczyć przy pomocy przez dostosowanie naszych wymogów życiowych do obecnych warunków gospodarczych.

Mówi się, że przyszedł obecnie czas na rolnictwo, aby kryzys zwalczać własnymi siłami.

Na jednej z takich konferencji

gospodarczych, odbytej niedawno w Łucku, hasło zwalczania kryzysu przez rolnictwo rzucił p. Krzyżanowski, który jednocześnie referował sytuację rolnictwa na Wołyniu.

Nie wątpimy wcale, że rolnik wielki, czyli obszarnik, może swoją dotychczasową stopę życiową znacznie obniżyć.

Ale w programie zwalczania kryzysu dalszą redukcją stopy życiowej drobnego rolnika, widzimy błąd: drobnego rolnika, który większą część roku żyje ziemiakami z solą, —

czego ma się jeszcze wyrzec? Natomiast kupiec i przemysłowiec, od których najważniejszy konsument, — rolnik, — nie nie kupi, również na chleb mieć nie będą.

I zgina śmiertelna chwalebna na froncie walki z kryzysem...

Pozostaną wtedy sfery urzędnicze z urzędami skarbowymi na czele.

Zdaje się więc, że nie tędy droga...

Olbrzymia większość rolników są tylko fikcyjnymi właścicielami swego mienia. Stan zadłużenia przewyższa wartość stanu posiadania dzięki lichwiarskiej stopie procentowej, jaką rolnik spłacać musi od zaciągniętych jeszcze przed laty pożyczek. Od pożyczek prywatnych 15 — 40 proc.

W pierwszym rzędzie należałoby powstrzymać nacisk wierzycieli, aby nie dopuścić do ruiny warstwy rolnych. Jeżeli statystyka wykazuje, że np. na Wołyniu na 1 ha ziemi ciąży 1614 zł. zadłużenia, a u osadników wojskowych dosięga jeszcze wyższej sumy, to rzecz oczywista, że polityka rolnika nie będzie nigdy przewidywana, gdyż stan ten wytwarza w rolniku przekonanie, że właścicielem majątku jest nie on, tylko wierzyciel.

Takimi wierzycielami to po większej części są urzędy skarbowe, banki rolne, różne spółdzielnie, a dość często i prywatny lichwiarz.

Ten stan rzeczy wymaga zmiany radykalnej.

Szaleniec czy symulant?  
Zrabowaną kosą chciał uśmiercić dwie osoby

Niesamowite zdarzenie miało miejsce na polach Giszowca. Do idącego w pole celem skoszenia łaki mieszkańca Giszowca Franciszka Dudka (Powstańców 6) znienacka doskoczył jakiś nieznany mu osobnik, jak się następnie okazało mieszkaniec Katowic — Antoni Tomala (Wojskiego 4), który bez powodu wyrwał mu z ręki kosę której ostrzem okaleczył dłoń Dudka. Kiedy napadnięty Dudek zamierzał pozbawić nieznajomego kosa, ten zatoczył kosa półkole zamierzając ściąć głowę Dudka, który ratował się ucieczką przed niezwykle napastnikiem.

Napotkawszy w lesie leśniczego Górnik, Dudek wybrał się z nim celem odszukania Tomali. Widok leśniczego z przerażeniem przez ramie dubeltówką sprawił, iż Toma-

la rzucił się na obydwo, zamierzając im kosą ściąć głowy. W obronie własnej zmierzył Górnik z flinty i wypalił strumem do Tomali raniąc go w obie nogi. Niezrażony tem szalony „kosyńer“ ponownie zaatakował Dudka i leśniczego, którzy zmuszeni byli ratować się ucieczką.

Dopiero zawiadomionej o niezwykłym zachowaniu policji udało się po dłuższym szamotaniu się obezwładnić Tomala i w kaftanie bezpieczeństwa przewieźć do lokalu posterunku policji, gdzie T. opatrzył wezwany lekarz dr. Żulański.

Uspokojonego już nieco Tomala odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie ułożono go na łóżku jego ustawił stały posterunek ochron-



# Rozwód po kilkugodzinnem małżeństwie

## Małżonek zabrał posag zostawiając... tytuł

Niezwykłą skargę do władz śledczych złożyła niejaką Róża Nicholsonowicz - Rubinsteinowa, opowiadając w niej niecodzienną historię swego małżeństwa, trwającego zaledwie kilka godzin.

Róża Nicholsonowicz, córka zamożnego kupca warszawskiego, przed kilku miesiącami poznała młodego, ale znanego już lekarza dr. Benedykta Rubinsteina. Narzeczeństwo nie trwało zbyt długo, bo młody lekarz nalegał, by ślub odbył się jaknajprędzej. Nie tyle chodziło mu o szybkie zawarcie małżeństwa, lecz o szybkie... **zdobycie pieniędzy.**

w postaci dość znacznego, bo wynoszącego kilka tysięcy dolarów, posagu.

Stary Nicholsonowicz zobowiązał się przed ślubem do wypłacenia swej córce tytułem posagu sumy 6.000 dolarów. Dr. Rubinstein początkowo zgodził się na tę sumę, ale gdy już była wyznaczona data ślubu, podwyższył sumę posagową **do 8.000 dolarów.**

Ojciec wzbierał się od wypłacenia tak wysokiej kwoty. Ale pod wpływem rozpacz i też córki stało na tem, że dr. Rubinstein o-

trzyma w posagu owe 8.000 dolarów.

Przed ślubem miała zostać zawarta intercyza notarialna. Dr. Rubinstein zażądał jednak, by wypłacono mu a konto posagu 1000 dolarów. Suma ta rzeczywiście złożona została na jego nazwisko w P. K. O.. Reszta posagu została umieszczona w różnych bankach na wspólne nazwisko żony i małżonka, poczem podpisano intercyzę.

Dr. Rubinstein natychmiast jednak wszystkie

**pieniądze podniósł z banków** bez wiedzy żony.

Młodzi małżonkowie wyjechali zaraz po ślubie do Krynicy. W drodze lekarz oświadczył swej

małżonce, że nie jest ona dla niego odpowiednim materiałem na żonę, że ma

**piękną kochankę**

i znajduje się pod jej wpływem. Małżeństwo z panią Różą uważał za ratunek swej pozycji finansowej. Zaproponował więc rozwód, lecz o pieniądzach nie wspomniał słowem.

Młodzi małżonkowie niezwłocznie powrócili do Warszawy, gdzie mieli wspólnie zamieszkać. Nie doszło to jednak do skutku, wobec czego pani Róża zrozumiała wreszcie całą prawdę. Gdy p. Róża zażądała zwrotu pieniędzy, młody lekarz oświadczył, że **wydał je,**

zobowiązując się do zwrotu ich,

ale dopiero po pewnym czasie.

Nie mając innego wyjścia Róża Nicholsonowicz - Rubinsteinowa zwróciła się do rabinatu warszawskiego, który **udzielił jej rozwodu.**

W rabinacie pod wpływem rabina małżonek zwrócił 1.000 dol.

Gdy ojciec poszkodowanej zażądał od swego zięcia zwrotu całego posagu, dr. Rubinstein zagroził staremu Nicholsonowiczowi śmiercią, przyczem oświadczył ojcu po szkodowanej, że jako rekompensatę dał jej

**córce nazwisko oraz tytuł.**

Na taką „rekompensatę“ ojciec zrozpaczonej córki nie zgodził się i zameldował o wszystkim władzom śledczym.

## 50 milionów zł. na roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych w roku bieżącym

Jak się dowiadujemy dyrekcja Funduszu Pracy ułożyła ostateczny preliminarz sum, przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych w roku bieżącym. Preliminarz ten obejmuje roboty budo-

wlane i inwestycyjne, mające być wykonane przy pomocy finansowej Funduszu Pracy.

Ułożony program prac na rok bieżący obejmuje

*roboty najpilniejsze,*

które mogą z jednej strony zatrudnić w sezonie budowlanym jaknajwiększą liczbę bezrobotnych, z drugiej zaś strony, które po ich ukończeniu dadzą stałe zatrudnienie choć pewnej części bezrobotnych. Program prac zatwierdzony został przez Naczelny Komitet Funduszu Pracy i uzyskał zgodę prezydium ministrów.

Obejmuje on

*ogólną sumę 50 miljon. 192 tys. zł.*

Suma ta podzielona została na poszczególne województwa następująco: Warszawa — 3 miljon. 992 tys. zł., woj. warszawskie — 5 miljon. zł., woj. łódzkie — 7 miljon. zł., woj. kieleckie — 7 miljon. zł., woj. lubelskie — 1.286.000 zł., woj. krakowskie — 6 miljon. zł., woj. lwowskie — 2 miljon. zł., woj. poznańskie — 3 miljon. 100 tys. zł., woj. pomorskie — 2 miljon. 700 tys. zł., woj. białostockie — 700 tys. zł., woj. wileńskie — 700 tys. zł., woj. poleskie — 650 tys. zł., woj. wołyńskie — 774 tys. zł., woj. nowogródzkie — 300 tys. zł., woj. stanisławowskie — 890 tys. zł., woj. tarnopolskie — 100 tys. zł., woj. śląskie — 8 miljon. 200 tys. zł.

Ogólna suma prelimitowana rozdzielona została na następujące kategorie robót: roboty rządowe — 15.505.750 zł., roboty samorządowe — 12.987.050 zł., roboty bezpośrednio rentujące się — 14.444.000 zł., roboty budowlane — 4.561.200 zł. Pozatem między województw rozdzielono do ich uznania sumę — 2.693.500 zł. Z sumy tej udzielane będą pożyczki względnie subwencje na najpilniejsze roboty na wniosek poszczególnych województw.

Fundusz Pracy pomoc finansową dla robót prowadzić może w granicach przyznanych mu ustawą dochodów. W miarę jednak otwarcia się możliwości zwiększenia dochodów, oczywiście zwiększona zostałaby i pomoc finansowa Funduszu Pracy. Podkreślić także należy, że wyżej wymienione sumy idą

*niemał wyłącznie na opłatę pracowników,*

zatrudnionych przy robotach budowlanych, inicjatorzy zaś tych robót, a więc zarówno resorty państwowe jak i instytucje publiczne i prywatne pokrywają swymi świadczeniami pozostałą część kosztów tych robót.

## Jak baron Różyczka przekładał miliony z kasy państwowej do własnej kieszeni

W sobotę, w 2-gim dniu procesu barona Różyczki - Rozenwertha toczyło się badanie świadków.

B. dyrektor Podlaskiej Wytwórni Samolotów stwierdza m. in., że z funduszu wytwórni baron Różyczka wybierał pieniądze na swoje cele.

Sen. Czerwiński, o którym p. Różyczka w swoich wyjaśnieniach powie dział, że jest to człowiek, do którego ma najzupełniejsze zaufanie, oświadcza, że ostrzegał oskarżonego, iż jego postępowanie może odbić się fatalnie na losach wytwórni, która przez wybieranie pieniędzy na cele prywatne głównego akcjonariusza może stoczyć się w przepaść.

Zastępca szefa administracji armii, gen. Langer zapytany o wartość fabryki w chwili przejęcia jej przez zarządcę wojskowego, oświadcza, że passywa przekraczały aktywa o milion złotych.

— O racjonalnem kupnie mogłaby być mowa tylko wówczas, gdyby p. Rozenwerth oddał wszystkie akcje i dopłacił milion złotych.

Zapytywany o interes wojskowości w popieraniu fabryk prywatnych, gen. Langer oświadcza, że

*jest to interes raczej społeczny, gdyż materialnie dużo lepiej opłacałoby się wydawanie pieniędzy od razu na wytwórnię państwową.*

Łożenie kapitałów w produkcję prywatną stwarza ten stan rzeczy, że **pieniądze płyną, a przedsiębiorstwo nadal pozostaje w rękach osób prywatnych.**

W kwestji nabycia majątku Bielany, gen. Langer wypowiada się w sposób bardzo niekorzystny dla oskarżonego, nazywając całą tę historię humbukiem.

Reprezentacyjne lotnisko na Okęciu kosztowało około 2 miljon. zł., licząc po 4 tys. zł. za hektar. Tymczasem lotnisko o tych samych rozmiarach w takiej dziurze, jak Biała Podlaska, wydzielone z terenu majątku Bielany, miało kosztować półtora miliona. Oczywiście, jeśli zważyć różnicę cen pomiędzy placami w Warszawie, w obrębie miasta, i cen majątku ziemskiego na kresach

*jest to stosunek zupełnie niewspółmierny.*

Następnie zeznaje pułk. Rajski, szef lotnictwa wojskowego. Pułk. Rajski i pułk. Apczyński popierali podanie barona Różyczki do BGK o pożyczkę w wysokości

*miliona złotych.*

Oskarżony otrzymał pożyczkę w wysokości 850 tys.

Prok.: — Czy panu wiadomo, że z tej sumy tylko 250 tys. oskarżony włożył do wytwórni, resztę zaś obrócił na cele prywatne?

— Słyszałem o tem, ale szczegółów nie znam.

Ministerstwo spraw wojskowych szło na rękę oskarżonemu na każdym kroku.

Z zeznań pułk. Apczyńskiego okazuje się, że fabryka szła pomy, póki oskarżony Różyczka nie zabierał pieniędzy na swoje cele prywatne. Dalsze badanie świadków w piątek.

## Za łajdackie odezwanie się na 15 miesięcy do więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego

Wczoraj zakończona została w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa wytoczona oficerowi rezerwy, p. Edmundowi Żakowskiemu, oskarżonemu o uwłaczające słowa, wypowiedziane w tramwaju do konduktora Prasnowskiego, które obrażały nasze uczucia narodowe.

Pomimo, że oskarżony do winy się nie przyznał i energicznie bronił swego stanowiska, zwałając winę na nieodpowiednie zachowanie się konduktora, sąd uznał, że tak brutalny zwrot jakiego użył w je-

zyku niemieckim pod adresem Polaka p. Żakowski nie może ująć bezkarnie i skazał go na **skreślenie z listy korpusu oficerskiego oraz na 1 rok i 3 miesiące więzienia.**

Surowy ten wyrok winien być ostrzeżeniem dla zbyt krewkich i nie liczących się ze słowami tego rodzaju Polaków, którzy w uniesieniu zapominają widocznie, że nietaktownymi wystąpieniami swymi nie tylko przynoszą ujmę sobie, ale i własnemu Państwu.

## Pogoda

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Wileńskie i Polesie: zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Chłodno. Umiarkowane. chwila mi porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Pozostałe dzielnice: Zachmurzenie zmienne i przelotne deszcze, oraz słaba skłonność do burz. Ośrodek ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.



# „Wielki wybór panów” i „arystokratka z prawem jazdy”...

## Ogłoszenia - zwierciadłem naszego życia

### Bezrobotni w sidłach poszukiwaczy kaucyj

Lektura ogłoszeń jest rzeczą bardzo pouczającą i pożyteczną. Zwłaszcza w czasach dzisiejszych ogłoszenia, a szczególnie t. zw. „drobne” nabrały specjalnego charakteru, a że są one wiernym odzwierciedleniem potrzeb, możliwości i nastrojów życia — wysuwa się w nich dzisiaj na pierwszy plan

**pogoń za groszem i za bylejaką pracą.**

Zwłaszcza — te pieniądze! Ludzie są gotowi użyć wszelkich środków, nawet nieuczciwych, na wet wyraźnie kolidujących z prawem, nawet pachnących kryminałem, byle „złapać” trochę gotówki. Wyżera to z ogłoszeń całkiem wyraźnie, a najsmutniejsze wrażenie sprawiają te.

**gdzie u biedoty szuka się tysięcy złotych — na kaucje.**

Np.

Panienska inteligentna poszukiwana jako ekspedientka i do buchalterii. Pensja zł. 150 miesięcznie, godziny zajęć 9 — 4. Wymagana kaucja 2 — 3.000 zł.

Pierwszy rzut oka na to ogłoszenie wystarczy, by stwierdzić, że firma ta należy do rzędu „trzech P” —

**pilnie potrzebujących pieniędzy.** Czy zabezpieczyć je chociaż zgodnie z prawem, czy zdeponować w banku?

Watpliwe. Wiemy przecież, jak liczne są, niestety, afery na tle kaucyj, a ofiara aferzystów pada za zwyczaj biedny, poszukujący pracy człowiek.

Można zamiast kaucji — żądać pieniędzy w innej formie, np.

**pod postacią „udziału”.**

wykorzystując nagminną chorobę: gry dla filmu. Ogłoszenie brzmi dość „zachęcająco”:

Baczność amatorzy filmowi. Ze względu na trudności, jakie spotykają adeptów filmowych, chcących grać w filmach, tworzymy spółdzielnię filmową. Wymagana jest fotogeniczność i zdolność gry scenicznej. Udziały w kwocie zł. 500. Bliższych informacji udzieli... i t. d.

Ciekawe, czy przyszły producent polskich gwiazd udzieli zgłaszającym się również informacji o tem, ile to tysięcy młodych dziewcząt i „amantów” napróżno kołaczę do bram nielicznych polskich wytwórni, które nie mają pociętu i do czego angażować ludzi. **Chyba, że — do brania pięćset złotych „udziałów”, jak to sobie za cel postawił autor ogłoszenia.**

Są ludzie, którzy poszukując pieniędzy chcą choć coś dać w zamian. Dawniej procenty płacono gotówką i zgóry — dziś płaci się je w naturze. Czy to nie brzmi np. donetnie:

Za wypożyczenie 3.000 zł. daje mieszkanie, życie, jako procent, samotnej osobie.

Niech się ta „samotna osoba” w każdym razie zastanowi, co lepsze:

czy trzy tysiące w garści, czy wikt w perspektywie?!

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy w niczym nie przypominają dziś dawnych zwykłych propozycji. Brzmi w nich, jak gdyby nuta rezygnacji i, co gorsza, gotowości na wszystko.

Czy było do pomyślenia, aby pracy. Ewentualnie wyjedzie, jako towarzyszką...

Młoda... Przystojna... wyjedzie, jako towarzyszką...

Niestety, wiemy, jak to się kończy! Arystokratka z „prawem jazdy”, poszukująca „jakiegokolwiek pracy” dostanie napewno wiele, wiele ofert...

Są również i propozycje handlowe w drobnych ogłoszeniach.

Propozycje niekiedy bardzo dziwne, z których widać, że ludzie naogół kalkulują „zdrowo”, jak ten jegomość, który

Do zorganizowania biura przed stawicielstwa firmy zagranicznej ewentualnie założenia domu handlowego poszukuje osoby z kapitałem zł. 10.000. Pożądane locum na biuro.

„Kalkulacja” wygląda następująco: osoba da forse, osoba da locum na biuro, a jegomość co?!

Pomysł!

Inny znów chce przehandlować — hazard i ogłasza:

Ruletkę Monte-Carlo, oryginalną — niezawodne systemy wygrania — okazynie sprzedam,

wydzierżawie.

dawniej, poszukująca zarobku kobieta ogłosiła się w taki sposób:

Młoda przystojna arystokratka, języki niemiecki, francuski, angielski, bridge, tennis, prawo jazdy poszukuje jakiegokolwiek

Ten anons aż się prosi w dodatku:

**ważne dla właścicieli potajemnych domów gry i wszystkich zwolenników hazardu...**

Ciekawe jednak, dlaczego ów pan, posiadający „niezawodne systemy wygrania” znalazł się dziś w takiej sytuacji, że musi sprze dać... własny „warsztat” pracy!

Są przecież lepsze i bardziej od ruletki „niezawodne” sposoby zrobienia forsy, jak swatanie małżeństw, chociażby.

„Wielki wybór panów i pań” posiadamy stale we wszystkich gustach i życzeniach.

Dosłownie! Jeżeli ogłaszano kiedyś targi niewolników, czyniono to niezawodnie w taki właśnie sposób. „Wielki wybór” i „wszelkie gusta”. Szanowna klientela może brać i wybierać — za jedne pięćdziesiąt groszy, które trzeba do o-

wego „biura” przysłać gotówką, bądź w znaczkach. Poco? Chyba poto, by otrzymać katalog „wolnych pań i panów”...

★

Chciwość — wyzysk — oszustwo — nieufność — rozpacz — rezygnacja — oto, co przewija się dziś, niestety, między wierszami drobnych ogłoszeń. I dlatego — miło i jasno robi się na duszy, kiedy w tej powodzi niewesołych poszukiwań znajdzie się nagle jedno, tchnące młodością i radością teżyzną jak to:

Uczeń poszukuje towarzysza, możliwie ucznia na rowerze dookoła Polski.

Jedźcie, drogi chłopcze z towarzyszem na rowerze po tej Polsce naszej! Przemierz ją wszędy i wzdłuż walecz zawczasu z przeciwnościami losu, hartuj się za młodu, a napewno później nie będziesz potrzebował szukać „niezawodnych sposobów” robienia grosza i nie będziesz znał niezliczonych a krętych dróg spekulacji ludzkiej... (old)

## Święto Morza na Śląsku

### Uroczyste obchody w Katowicach

Uroczysty Obchód Święta Morza na Śląsku, poprzedzony w środę puszczaniem wianków na Bugliwiznie, miał przebieg niezwykle uroczysty.

Wczesnym rankiem w czwartek mia bandery na rynku katowickim, dokonano uroczystego podniesie-

z zachowaniem ceremoniału morskigo oraz salwa honorowa. Po podniesieniu bandery, złożono wie niec na płycie Nieznanego Powstańca na placu Wolności.

O godz. 10-ej rano odprawiono przed gmachem Województwa uroczystą Mszę polową, w której

wzięły udział niezliczone tłumy publiczne z wszystkimi organami państwowymi, zawodowymi i formacjami wojskowymi z przedstawicielami władz, wojskowości i społeczeństwa na czele.

Po Mszy ruszył olbrzymi pochód na rynek, gdzie niezwykle podniosłe przemówienie wygłosił b. min. przemysłu i handlu, Kwiatkowski.

O godz. 12-ej w południe odebrano sztafetę samochodową z wodą morską i piaskiem z Gdyni, poczem na Rynku przed banderą dokonano poświęcenia łodzi i sprzętu żeglarskiego, pocztowego przysposobienia wojskowego i Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Po wypróżnieniu skrzynek z napływającymi z całego Śląska rezolucjami, uchwalonemi przez społeczeństwo poszczególnych miejscowości, wieczorem w Teatrze Polskim w Katowicach odbyła się uroczysta akademja, zagałona przez prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej, adw. Rostka. Na akademji wygłosili odczyty min. Kwiatkowski i komandor Kłosowski, poczem nastąpiła część wokalna.

Wieczorem mieszkańcy Katowic podziwiali sygnalizację świetlną, u rządzone na szczycie masztu na Rynku.

— o: —

## „Szarańcza” na Wołyniu

W ostatnich dniach rozeszła się po Wołyniu wiadomość, jakoby nad gminą Kłewan przeciągnęła cała chmura szarańczy. Owady miały zatrzymać się w lesie Liceum Krzemienieckiego oraz na okolicznych polach. Po dostarczeniu do wydziału powiatowego kilku egzemplarzy rzekomych szkodników okazało się, iż są to tylko ważki, które wyjątkowo w r. b. pojawiły się w tym rejonie.

## Złoty polski zamiast dolara

w rozrachunkach kolei polskich z Niemcami i Rosją

Na konferencji między ministerstwem komunikacji, a zarządem kolei niemieckich, strona polska zaproponowała wobec wahania kursu dolara Stanów Zjednoczonych, aby w miejsce dolara, na którym dotychczas opierały się rozrachunki w komunikacjach międzynarodowych wprowadzić jako podstawę rozrachunków, wynikających z ruchu komunikacyjnego między Polską, a Niemcami — złotego polskiego. Propozycja powyższa została przez zarząd kolei niemieckich przyjęta. W ten sposób Polska uniknie strat ponoszonych przez koleje polskie na skutek wahań kursów dolara w czasach ostatnich.

Również w rozrachunkach kolejowych polsko - sowieckich ministerstwo komunikacji uzyskało zgodę strony sowieckiej na wprowadzenie w miejsce dolara stałej jednostki taryfowej. Dzięki temu czynne saldo polskich kolei państwowych we wszystkich komunikacjach z Z. S. R. R. będzie wyrównywane w złotych polskich.

Zastosowanie złotego polskiego jako podstawowej jednostki do rozrachunków między państwami kolejowych jest dowodem coraz większego zaufania czynników międzynarodowych do stałości naszej waluty.





# Komu dobrze się wiedzie u Hohenlohe'go

## Rodzinka Małow nie może narzekać

Rewelacje nasze o stosunkach, jakie panują w dyrekcji Zakładów Hohenlohe-Werke w Welnowcu były przysłówowym kijem włożonym w mrowisko.

Wśród panoszących się na dobrze płatnych stanowiskach hitlerowców aż zakotłowało.

Wiadomo nam, że odkrycie nasze nie było dla nikogo niespodzianką, wszak w każdym niemal większym przedsiębiorstwie przemysłowym polskiego Górnego Śląska gnieździ się po dziś dzień

jawna lub tajna jacejka hitlerowców, trzęsąca wszystkimi i wszystkim. Nie trzeba przytem dodawać, jakże cel mają takie komórki hitlerowskie w zakładach górnośląskich i jakie role spełniają ulokowani na dobrze płatnych posadkach lub zgola synekurach — mężowie zaufania niemieckiego wywiadu.

### Jakimi drogami

przedostają się do Niemiec informacje o produkcji, dostawach i sposobie wykończenia poszczególnych zamówień...

Ale o tem pisaliśmy przed kilkoma miesiącami bardzo obszernie przy okazji demaskowania polityki dostaw hut Bismarka...

Ale nie tylko hitlerowcom wiedzie się dobrze

pod skrzydłami opiekuńczymi możnych hien i rekinów przemysłowych na polskim Górnym Śląsku.

Wtych samych zakładach, w których hitlerowskie jacejki urzędnicze wiedzą prym, „pożywają“ się nieźle nasi... starozakonni.

W takiej dyrekcji Zakładów Hohenlohego w Welnowcu jest ich kilkoro; na specjalną uwagę zasługuje jednak rodzinka Małowów, rodowitów sosnowiczan, obecnie osiadłych na Śląsku.

Długoletnie stosunki handlowe z Zakł. Hohenlohego a raczej z Fulmenem pozwoliły p. Małowowi dorobić się

### niezgorszej fortuny

i to po linii najmniejszego oporu. P. Małow jest dostawcą, co nie przeszkadza mu być równocześnie odbiorcą węgla. Jak opowiadają znajacy stosunki lokalne w tym przedsiębiorstwie cieszy się p. Małow wyjątkowymi względami dyrekcji, dzięki czemu stał się on „mężem opatrnościowym“ Fulmenu.

Przez „wdzięczność“ za te usługi spotkał p. Małow nielada zaszczyt: Zona jego

## Życie organizacyjne kamieniczników

W niedzielę dnia 25 b. m. odbył się w strzelnicy w Sielsku wiec organizacyjny Związku właścicieli nowych domów w cieszyńskiej części woj. Śląskie go, przy udziale licznie zebranych członków, delegatów Zarządu Głównego i posła dr. Kotas.

Dokładne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku złożył prezes p. Korgul, który w obszernym referacie przedstawił przebieg prac i starań w kierunku zmiany ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym w myśl postulatów Związku, co uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem, gdyż mająca wejść w życie z dniem 1 lipca b. r. znowelizowana ustawa o tymże Funduszu, obejmuje te ulgi.

P. poseł dr. Kotas przedstawił grozę powstania ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym oraz starania i zabiegi w kierunku ulżenia nieznierinnie przykrej doli właścicieli nowych domów, za co zebrani nagrodzili go oklaskami.

Z kolei złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu starań Zarządu Głównego w przedmiocie zastosowania ulg podatkowych dla właścicieli nowych domów oraz obniżenia stopy procentowej.

Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj z okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Jej Prezydenta zakończono obrady.

### p. Róża Małowowa

otrzymała posadkę kierowniczką oddziału stenotypistek ze „skromną“ gażą miesięczną 500 złotych

Te 500 zł. miesięcznej pensji są widocznie rodzajem synekury ponieważ pani Małowowa ceniąc się ponad tę sumę, uważa za stosowne „chorować“ dosłownie 6 miesięcy w roku, co jej nie przeszkadza podejmować owych

„marnych“ 500 zł.

Czy dyrekcja Fulmenu nie uważała by za stosowne obsadzić stanowisko „chorującej“ p. Małowowej bardziej odpowiedzialną, pozbawioną pracy siłą biurową, cieszącą się zarazem lepszym zdrowiem?

„Skromne dochodziki“ p. Małowowa chyba że wystarczą na kuarcę żony i dostatnie utrzymanie domu.

## Trybuna Czytelników

### Niepewność jutra płoszy sen zowiek... Już obecnie zabiegają renciści socjalni o spełnienie żywotnych postulatów

W ub. sobotę odbyło się w Król. Lucie w sali Domu Polskiego zebranie członków Związku Rencistów Socjalnych. Na zebraniu tem, na którym debatowano nad sytuacją członków w zbliżającym się okresie piątej zimy kryzysowej uchwalono rezolucję następującej treści.

Apelujemy w imieniu 160 tysięcy inwalidów, wdów i sierot, zamieszkałych na Śląsku, do Rady Wojewódzkiej, do posłów Sejmu Śląskiego i Wydziału Pracy i Opieki Społecznej o uchwalenie wyasygnowanie wystarczających funduszów na zakup kartofli, kapusty, węgla, ciepłych ubrań i obuwi dla nas i naszych dzieci na zimę, gdyż my nie jesteśmy w stanie zakupić sobie z naszych marnych, głodowych rent wspomnianych wyżej artykułów. Apelujemy równocześnie, by przy podziale owych artykułów pierwszej potrzeby zastosowano jako normę, wysokość pensji, w myśl instrukcji Województwa z r. 1927.

Domagamy się wypłacenia rent inwalidom niemieckich Spółek Brackich z siedzibą w Gliwicach, którym to inwalidom, jako obywatelom polskim to stała z dniem 1 marca r. b. renta wstrzymana. Wskutek tego zarządzenia znaleźli się inwalidzi „knapszafowi“ w liczbie 3.600 w skrajnej nędzy. (W tej liczbie nie uwzględniono rodzin członków b. niem. bractw górniczych).

Domagamy się bezpłatnego węgla, co najmniej 45 ctn. rocznie, tak, jak to

ma miejsce na niem. Śląsku, gdzie inwalidzi i wdowy zaopatrzeni są w opał.

Domagamy się również, aby kopalnie płaciły „tonażowe“ 50 groszy od każdej wydobytej tony węgla i wyprodukowanej tony żelaza od Spółki Brackiej.

### UZASADNIENIE.

Powyższą rezolucję uzasadniamy tem, że artykuły pierwszej potrzeby, niezbędne do życia, nie spadły w cenie analogicznie z obniżką rent wynoszącą 10 proc. od dnia 1. I. 1932, następnie 10 proc. od dnia 1. 9. 1932 (rozporządzenie woj. Śląskiego), wreszcie od 1. 1. 1933, 15 — 25 proc., a więc razem 35 do 45 proc., gdy tymczasem węgiel stał się tylko o 10 do 17 proc.

Dodać należy, że inwalidzi wzgl. wdo wy pobierające rentę miesięczną w wysokości 25 zł., a posiadający na swem utrzymaniu dorosłe dzieci (w dodatku pozbawione pracy) nie otrzymują żadnego wsparcia, aczkolwiek będące na ich utrzymaniu dzieci opłacały składki ubezpieczeniowe na wypadek bezrobocia.

Domagamy się zastosowania art. 7 Statutu Organicznego Województwa Śląskiego z dnia 15 lipca 1922 r.

Z wielką nadzieją i ufnością oczekujemy pozytywnego i bezwzględnego uwzględnienia powyższych postulatów popartych uzasadnieniem.

Zarząd Główny:

(—) W. Wróbel, (—) Nowak,  
(—) Słaz.

## Co pani ma tam pod sukienką? 10 tuzinów ... zapalniczek

W pociągu osobowym zjeżdżającym z Chorzowa do Szarleja, zatrzymana została przez funkcjonariuszów straży granicznej kobieta, jak się następnie okazało mieszkanka Michałkowic Marija Koźlikowa, której nieforemna tusza nie podobala się strażnikom.

Odprowadzona do urzędu celnego i zrewidowana Koźlikowa ukrywała pod sukienką paczkę, zawierającą 124 zapalniczki benzynowe pochodzenia nie-

mieckiego, które to zapalniczki przemyciła do Polski.

Zapalniczki uległy konfiskacie. Koliw kowa czeka wysoka grzywna.

Jak zdołano ustalić, zajmuje się ona handlem masła, po które wyjeżdża stale do Kępna. Sprzedaż masła jest jedy nie środkiem do celu, bowiem Koźlikowa urządzając się niezwykle sprytnie, przewoziła szmugiel pod płaszczykiem handlu nabiałem.

## Baczność Podchorążowie Rezerwy

Zarząd Koła Podchorążych rezerwy przy Związku Ofic. rezerwy w Katowicach zawiadamia, że w dniu 5 lipca r. b. o godzinie 2-iej w lokalu Zw. Of. Rez. w Katowicach (Plebiscytowa 1 II p.) odbędzie się zebranie informacyjne, na które zaprasza się wszystkich zrzeszonych jak i niezrzeszonych Podchorążych Rez.

## Sport

WARSZAWSKA DRUŻYNA PIKARSKA I PUŁKU RADJOTELEGRAF. W RYBNIKU 2.

Jutro, w sobotę, 1-go lipca r. b. o g. 17.30 odbędzie się na boisku w Paruszwcu ciekawe spotkanie wojskowych z drużyną gospodarzy.

W zespole wojskowych wystąpią znani gracze drużyn ligowych Legia, Ł. K. S., Warszawianka i innych oraz kilku graczy czołowych drużyn śląskich, zawody będą zatem zrozumiałe i zainteresowanie.

Już ze względu na nieprzeciętną klasę drużyny gospodarzy, jak i osiągnięte przez wojskowych w ostatnim czasie zaszczytne wyniki z drużynami ekstraklasy polskiej.

Wojskowi zakontraktowali na Śląsku kilka spotkań, pierwszym ich przeciwnikiem będzie jednakże K. S. Silesia.

### PIŁKA WODNA.

EKS. (KATOWICE) — MAKKABI (KRAKÓW) 7:0 (4:0).

Katowicki występ drużyny podwawelskiej, będącej zresztą 8-krotnym mistrzem Polski, wypadł katastrofalnie. Wprawdzie Makkabi wystąpiła w osłabionym składzie, bez swoich asów Rittermanna i Rosenbauma, lecz nie usprawiedliwia to bynajmniej tak wysokocyfrowej porażki. To, coś my widzieli z gry 8-krotnego mistrza, było mniej przeciętne. EKS, natomiast, tak technicznie, jak i taktycznie stoi na wysokim poziomie. Przyczem gdyby nie świetny bramkarz Makkabi, Porański, to klęska Makkabi byłaby znacznie wyższa.

Drużyny wystąpiły w składzie: Makkabi: Polański, Söldinger, Rittermann, Söldinger II, Geithelm, Goldstein i Wachtel. EKS: Boguth, Halor, Scholz, Karliczek I. Rotter, Schwaen i Karliczek II.

W pierwszej minucie EKS zdobył już pierwszy punkt, wobec czego goście zupełnie speszeni, przechodzą do defensywy i murują bramkę. Ta defensywna gra mistrzów zamienia się w chaotyczną i bezplanową obronę „rekami i nogami“, którą w drużynie Makkabi często karcie musi sędzia. Do przerwy Katowiczanie prowadzą 4:0. Po zmianie pół już po trzech minutach miejscowi prowadzą 7:0. Ponieważ Makkabi została z powodu kontuzji zawodników zdekompletowana do czwórki, przeto sędzia zmuszon był przed końcem przerwy. Bramki strzelił: Karliczek (2), Halor, Scholz, Rotter i Schwaen po jednej.

Zbyt wrogo usposobiona do zawodników publiczność znieważała nawet czynnie po zawodach jednego z zawodników Makkabi. Publiczności około 1.000 osób.

## Niestłychana prowokacja młokosów niemieckich w czasie uroczystości pod Katowicami

W miejscowości wycieczkowej Giszowice pod Katowicami, gdzie w obchodzie Święta Morza brała udział obojująca w Słupnej kompania kadetów korpusu lwowskiego z orkiestrą oraz miejscowe społeczeństwo i organizacje, zjawili się w godzinach przedpołudniowych wycieczka Jugenbundu, złożona z około 60 osób, która śpie-

wając niemieckie piosenki, zamierzała rozłożyć się obozem w lesie.

Dość bezceremonialne zachowanie wycieczki, której przybycie wypadło w momencie obchodu uroczystości, wywarło na drodze pewną grupę z pośród biorących udział w Święcie Morza. Grupa ta została zaatakowana przez wy-

cieczkę Jugenbundu, przy czem kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych.

Na miejscu zjawili się wkrótce przedstawiciele władz bezpieczeństwa z Katowic z prokuratorem dr. Nowotnym, którzy przeprowadzili dochodzenie. W sprawie tej zostanie wydany komunikat oficjalny.



## Tajemnice toru wyścigowego

# NARKOMAN „DOBROCZYŃCA” KONI

Ta nowa rewelacja, iż Rita na prawo i lewo szafowała swemi wdziękami, zrobiła na Orłowskim przynębiające wrażenie, które spotęgowało się jeszcze, gdy komisarz kazał wezwać do pokoju aresztowanego, Piotra Kosmala.

Lokator małego pokoiku wielkiej kamienicy przy ul. Polnej, zatrzymanv zupełnie niespodziewanie, osadzony został nocy ubiegłej w celi aresztu przy ul. v Danilowiczowskiej.

Wzięto go wprost z łóżka, przebudzonego z głębokiego narkotycznego snu. Kazało mu się szybko ubierać i przewieziono autem do urzędu.

W mieszkaniu zostali policjanci i nie mieli zbyt wiele trudu, ażeby poza różnym szeregiem książek w szafie bibliotecnej, odnaleźć całą apteczkę zbrodniczego studenta. Zapakowano wszystko do walizki i przewieziono jako dowód jego winy do urzędu.

Kosmala, wprowadzony do pokoju trzymał się kurczowo ręki policjanta. Drżał na całym ciele, twarz przeraźliwie blada, co chwilę wykrzykiwała się w jakiś niesamowity grymas. Na czoło zwiślały kępki włosów, sklejone potem. Metw wzrok, aczkolwiek spoczął pokolei na wszystkich obecnych w pokoju nie zdradzał żadnego uczucia.

Jedno tylko słowo wyrwało się z ust tego człowieka:

— Usiąść.

Podstawiono mu krzesło.

Komisarz zbliżył się do Orłowskiego i patrząc mu prosto w twarz rzekł:

— Tak oto wygląda najnowszv wybranek pani von Deloff. Nie spodziewał się pan zapewne takiego widoku i ja, przyznam się, chciałem go panu oszczędzić. Ale nadszedł taki czas, że pan musi wiedzieć wszystko, ażeby ratować przedewszystkiem siebie.

Orłowski był bliiski omdlenia. Przecierał ręką oczy i mówił nawpół do siebie:

— Nie, to chyba niemożliwe. Ja chyba śnię...

Komisarz w tym momencie podszedł ku Kosmali. Silną ręką uderzył go w łopatkę.

— No, panie Kosmala, jak to tam było z panią Rita? Niech-no pan mi tu wszystko opowie, bo inaczej nie ujrzy pan więcej światła dziennego.

Pod silnem szturchnięciem komisarza Kosmala zwinął się prawie w kłębek i z ust jego wydarło się coś, jakby jęk, jak gdyby urwane słowo:

— No mów pan, mów pan wreszcie, a jeżeli pan powie wszystko, to wówczas pozwolimy panu zostać na chwilę w samotności, razem z pańską szpryczką.

Blask jakiś żywy rozpalł się w oczach narkomana.

Widocznie z całej tej przemowy rozumiał tylko jedno, że narkotyk, bez które-

go męczył się już półtorej doby zdobyć może za cenę jakiegokolwiek zeznania.

Widać było, że chce mówić, ale słowa więzną mu w zaschniętem od gorączki gardle.

Komisarz kazał mu podać wodv.

Wypił chwie, duszkiem pół szklanki, a następnie szeptał cicho, prawie nieporuszając wargami:

— Co wy chcecie odemnie? Czego mnie męczycie? Przecież wiecie już wszystko, zawsze o mnie wiedzieliście wszystko. Przecież zabrali mi z mieszkania to, co było do zabrania. Co jeszcze mam wam mówić? A choćbym wam zresztą powiedział wszystko, co czuję w swej duszy, to i tak mnie nie uwierzycie i tak powiecie, że ja to wszystko robię za pieniądze. Więc pocóż mówić o tem?

Komisarz usiadł tuż przy nim i trzymał mu ręce na kolanach.

— Nie wiemy jeszcze wszystkiego, panie Kosmala. Musi nam pan powiedzieć wszystko, bardzo dokładnie. Niech pan się przyzna, czy daje pan narkotyki do użytku bokmacherów i ile razy miało to miejsce?

Oczy żywego trupa utkwione w podłodze nie zareagowały na to słowo.

Nie zmienił się także matowy głos, gdy zaczął mówić:

— Daje narkotyki nie dla bokmacherów, tylko dla koni. Nie obchodzi mnie to, co zarobi człowiek. Ja wiem tylko, że każde zwierzę czuje tak samo, jak ja swoje radości, niedole i smutki. Jeżeli więc w moim ręku złożona jest moc sprawiania ulgi tym zwierzętom, czemuż mam więc tego nie zrobić.

— Panie Kosmala, to prawda, co pan mówi, ale przecież takiego proszku pod siódło, to koń do szczęścia nie potrzebuje? Nawet wprost przeciwnie, męczy pan biedne zwierzę, zamiast podnieść go znany panu sposobem.

— To też ten proszek nie był mój, ale ja nie mogłem odmówić, ja nie mogłbym niczego odmówić tej pan. Przyszedł do mnie „Gruby Pietrek” więc spytałem go czy nie ma takiego proszku, a on obiecał mi się postarać. Przyniósł mi go zaraz na drugi dzień, a ja dałem tej pani.

Komisarz triumfująco spojrzał na Orłowskiego.

Orłowski, zbliżając się do Kosmali zapytał:

— A czy wie pan, jak ta pani wygląda?

— Teraz już niebardzo pamiętam, ale jeszcze niedawno tak dobrze pamiętałem. Dajcie mi szpryczkę.— zaczął krzyczeć.— a powiem wam wszystko.

Komisarz niestrudzony pytał ciągle, raz po raz tylko, jakby dla otrzeźwienia badanego, wstrząsając jego ramieniem.

— A czy nie nazywała się ta pani Rita von Deloff?

— Może... może, ale ja już dobrze nie pamiętam.

— A gdyby pan ją zobaczył tutaj, przypominałby pan sobie jak wygląda?

— Może, możebym sobie przypomniął, ale nie męczcie mnie już dłużej. Ja chce odejść.

Komisarz polecił z sąsiedniego gabinetu wprowadzić do pokoju panią Rite von Deloff.

Ujrawszy Kosmalę, siedzącego w takim stanie w gronie policjantów. Rita instynktownie cofnęła się krok wstecz, ale znów z właściwem sobie opanowaniem szybko uspokoiła się.

Kosmala podniósł na nią oczy i przez chwilę wpatrywał się w jej twarz.

Jakby coś przypomniawszy sobie, jakby coś kombinował...

Przez długą chwilę w gabinecie panowało kłopotliwe milczenie, aż wreszcie dał się słyszeć syczący szep Kosmali:

— Tak, to ta pani była u mnie. Parę razy była u mnie. To ona chciała tego proszku a ja nie mogłem jej odmówić.

— Ile panu zapłaciła za ten proszek?

— Nic, nie mi nie zapłaciła, sam jej dałem z własnej woli. Wszystkobym dla niej oddał.

Rita stojąc na środku pokoju teraz już drwiąco spoglądała na wszystkich.

— Widzicie panowie przecież, że ten człowiek bredzi, że jest nieprzwykły. Ja widzę go po raz pierwszy.

Po tych słowach komisarz zwrócił się do Kosmali, wzywając go, ażeby wyszedł do sąsiedniego pokoju. Za chwilę wyszedł również z pokoju i podał do gabinetu lekarza urzędowego.

— Proszę pana doktora, aby był pan łaskaw stwierdzić stan zdrowia tego zatrzymanego. Muszę przeprowadzić badanie do końca, ale ponieważ jest to nałogowy narkoman, przeto nie mogę badać go dalej, o ile nie dostanie zastrzyku, który stał się już niezbędny dla jego poczynności.

Lekarz, zbadawszy Kosmalę zgodził się z jego zdaniem i za chwili krew w żyłach studenta zaczęła żywiej pulsować.

Przygasłe oczy nabierały blasku, drżenie rąk ustało, przygarbiona postać nabierała sprężystości.

Teraz już innym wzrokiem patrzył na komisarza.

Wprowadzono go do pokoju, w którym stała Rita i Orłowski.

Stanawszy w progu Kosmala spojrzał na Ritę, podszedł do niej szybkim krokiem, ucałował reke i spytał:

— Pani co tu robi?

Rita spojrzała na niego wzrokiem wyrażającym zdziwienie.

Nie mogła zrozumieć tej nagłej w nim przemiany.

Dalszy ciąg jutro.



# Potworna fala zwolnień w ciężkim przemyśle

## Redukcje w Wspólnocie Interesów i unieruchomienie Kopalni

Potwornym echem rozszły się na Śląsku wieści o masowych redukcjach robotników i urzędników oraz całkowitem unieruchomieniu warsztatów pracy.

Hobowe te wieści obeszły lotem błyskawicy najdalej wysunięte zakątki Śląska wywołując wszędzie zrozumiałe zresztą podniecenie i wzburzenie.

Z dniem 1 lipca r. b. wypowiedziała Wspólnota Interesów pracę wszystkim urzędnikom. Pociąganie to godzące w rzeszę pracowników umysłowych ma na celu przygotowanie zainteresowanych do nowych obniżeń płac, które nastąpić mają nieuchronnie w dniu 1 października r. b.

Z pośród objętych redukcją pracowników umysłowych wielu ma utracić pracę w zupełności.

I to czynią przedsięwzięcia w okresie pewnej nieznacznej poprawy ale stałej poprawy naszego bilansu płatniczego i zwiększonego zapotrzebowania.

Należy również dodać, że Wspólnota Interesów uzyskuje nadal zamówienia inwestycyjne, przyczem eksport węgla w bież. miesiącu wzrósł o 19 tysięcy ton.

„Dlatego przemysłowe rekiny zabrały się gorliwie do redukcji...”

Dyrekcja kop. „Radzionków” zwróciła się do Kom. Demobilizacyjnego z wnioskiem o zwolnienie 200 robotników znajdujących się w danej chwili na urlopie turnusowym.

Do Komisarza Demob. wpłynęły wnioski kilku większych przedsiębiorstw przemysłowych G. Śląska, które domagają się zwolnienia

z pracy około 400 urzędników. M. in. i kop. Giesche uzyskała już od Komisarza Demobilizacyjnego przyrzeczenie na zwolnienie z pracy 28 urzędników.

Na redukcję kilkunastu robotników zanoszą się w fabryce celulozy w Czułowie.

Największym jednak nieszczęściem dla setek rodzin robotniczych jest nieuchronne i całkowite zamknięcie kopalni „Bluecher” i „Donersmarck” należących do Rybnickiego Gwarectwa Węglowego. Dziś t. j. w piątek rano zjada załogi tych kopalni po raz ostatni na szczyt.

W związku z mającym nastąpić unieruchomieniem kopalni, chcą robotnicy nie dopuścić do niszczenia warsztatów pracy i w tym celu mają odbyć wiec, na którym zapadnie decydująca uchwała w tej sprawie.

Ale nie koniec na tem. W dniu

7 lipca r. b. ma być wstrzymanych ruch w kop. „Hoym” w Niewiadomie Górnym, należącej do S-ki Akc. Hohelohgo oraz w kop. „Emma” w Obszarach.

Nie można się dziwić, że na pierwszą hobową wieść setki robotników popadły w depresję.

Wymówieniem stosunku służbowego zostali dotknięci wszyscy urzędnicy Rudzkiego Gwarectwa Węglowego. Doreczono urzędnikom pisma noszące datę 30 września r. b. Wypowiedzenia motywują się okolicznością wprowadzenia oszczędności (dopiero teraz — przyp. Red.) i ewent. obniżek.

U Komisarza Demob. zjawili się kilku sekr. związkowych, którzy interwenjowali na rzecz dotkniętych ostrzem redukcji urzędników i robotników.

Pozatem doszły nas wieści narazie nie stwierdzone, że zatrudnieni na kop. Florentyna w Łagiewnikach i kop. „Huta Laura” w Sieńmianowicach urzędnicy w liczbie 220 mają mieć redukcję wzgl. gęda im obniżone pobory do minimum.

### Wróżby na dziś

Ranek dzisiejszy mimo pewne drobne rozczarowania lub podrażnienia, jakie się mogą zaznaczyć o godz. 8-ej — zapowiada się dodatnio.

Ruchliwość umysłowa i towarzyska, jaka się zaznaczy koło południa wykazuje najświeższe napięcie około godz. 14-ej. Jednakże należy zastrzec, że bliżej godz. 15-ej będzie się już manifestować passa ujemna, która może nam przynieść przykrości domowe, nieporozumienia, rozstania lub skłonność do krańcowości.

Wieczór lepiej się zapowiada i może nam przynieść jakieś bardziej miłe nastroje — ale w stosunkach z przełożonymi i wyżej postawionymi — nie o biecuję powodzenia.

### „Opiekunowie” polskiego pogranicza „Cywilni sztabowcy” z aparatami fotograficznymi dokonali zdjęć terenu

Z Tarnowskich Gór donoszą: W ostatnich dniach odcinek graniczny od strony niemieckiej jest odwiedzany przez wycieczki i „komisje”, okazujące zbytnie zainteresowanie terenem pogranicznym. Onegdaj w południe przybyło z Niemiec samochodem na odcinek graniczny pod Nowemi Reptami dwóch osobników w ubraniach cywilnych. Osobnicy ci, podobno oficerowie sztabowi Reichswehry, którym towarzyszyli dwaj umu-

rowani oficerowie Grenztzschutzu, dokonali kilkanaście zdjęć fotograficznych terenu pogranicznego przy kamieniu gran. 0.01 i po trzech kwadransach odjechali w kierunku miejscowości Górnik-Friedrichswille.

Te coraz częściej powtarzające się „wycieczki” niemieckich dygnitarzy na nasze pogranicze, w dodatku dokonujących zdjęć i pomiarów — nie wymaga komentarzy.

dowców łatwiej byłoby oszukać, niż jednego z tych zawziętych, mściwych tropicieli. Postanowili ją zgładzić, to i policja nie będzie zdolna im przeszkodzić.

Postanowiła też sama skończyć ze sobą.

— Tak... to nie są żarty, im prędzej skończę, tem lepiej, przynajmniej długawe ręce tych zbirów nie dotkna się mnie... Niema co żałować żyć a a jeszcze mojego...

W przejściu pożegnała gospodynię i wyszła na ulicę.

Za nią, jak cienie, postępowało dwóch mężczyzn, nie tracąc jej z oczu.

Była już na Marszałkowskiej. Wszystkie myśli uciekły jej z pod czaszki, głowa ciążyła nieźnośnie, jak ołowiana. Szła machinalnie naprzód. Przystanęła przed jakąś wystawą i mimowoli spojrzała w bok, ujrzała swych nieodstępnych towarzyszy i uprzytomniła sobie wszystko.

Na miasto opuszczał się właśnie wielki, skrzydlaty, czarny mrok nocy, przyszybało światła latarni, roniających swoje blade, żółte, migotliwe blaski. Diabelski młyn pojazdów, aut i ciężarowych wozów mieszał się z zgłębkiem ludzkim, hucząc i grzmiąc.

Róża ledwie trzymała się na nogach, słabo jej się zrobiło, zatoczyła się, jak pijana i oparła się o ścianę kamienicy. Potoczyła dookoła wzrokiem, jakby szukając pomocy, która znikąd nie nadchodziła. Różnogie głosy poryk sygnałów samochodowych szarpał jej nerwy boleśnie.

Z pośród tych dźwięków zdawało się, że rozróżnia monotonne, melancholijne wezwanie: „Umrzyj!... Umrzyj!... Umrzyj!...”

Nagle jeden z prześladowców zbliżył się do niej i szepnął prosto do ucha:

— Prędzej zakończ, bo szkoda czasu, a nie, to my będziemy się brać do roboty... Najwygodniej dla ciebie pod tramwaj!

Tramwaj nadjeżdżał właśnie, jakby gotowy wykonać wyrok.

Dzięk, dzięk! — odbiło się jeszcze w mózgu Róży. Powiodła błędnymi oczami wokół, zrobiła kilka kroków, zbliżając się do jezdni i stanęła niezdecydowana. Obrazy z lat dziecińczych, przemknęły jej przed oczami i wyobraźni. Ujrzała matkę, dom, w którym przyszła na świat, dom i ulicę w Taszkencie.

Jeszcze raz hałas ulicy odbił się w jej mózgu, światła mignęły przed oczami i... wszystko znikło...

Krzyk, zgrzyt kół gwałtownie hamowanego tramwaju.

Dwaj policjanci i kilku przechodniów rzuciło się wyciągać desperatkę z pod kół. Zanim tramwaj został zatrzyman, włókł nieszczęśliwą dłuższą chwilę, zaczepiwszy o ubranie ofiary.

Nadjechało Pogotowie

Lekarz przystąpił do powierzchownych oględzin, ale od pierwszego rzutu oka stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia czaszki.

Dalszy ciąg jutro.

Piątek  
**30**  
Czerw. 1933

Dziś: Pawła.  
Jutro: Teodoryka.  
— SŁONCE —  
Wschód sł. g. 3.17  
Zachód sł. g. 8.00.  
Wschód ks. 11.26.  
Zachód ks. 10.55.

Kartki z kalendarza

### Totalizator kwitnie

Im cięższe przeżywamy dni,  
Tem tłumniej na wyścigów torze:  
Hodowlę konia pełnej krwi  
Wspieramy w totalizatorze.

Badamy pilnie, kim był zacz  
Trzyłatka niewątpliwie tatko,  
Albo czy była godną klucza  
Dwulatka prawą zostać matką?  
I jakież często wyniki zły  
Badania te nad końmi dadzą,  
Bo one nie, ale na psy  
Ci schodzą, który je prowadzi!

T. PUŁOWSKI

U... - N...

### MIŁOŚĆ PRZESTĘPCY

Zamiast podpisu widniał symboliczny znak zemsty: sztylet i rewolwer skrzyżowane.

Róża siedziała nieruchoma z wbitem w ziemię spojrzeniem — istny obraz niemej rozpacz. List wypadł jej z ręki. Dopiero gdy gospodyni weszła z powrotem i krzyknęła przestraszona, widząc zmienione oblicze dziewczyny, ta oprzytomniała. Podniosła złowrogi list i nie mówiąc ani słowa zaintrygowanej gospodyni, zamknęła się w swoim pokoju.

Stała przed lustrem i smutno uśmiechnęła się.

— Ostatni raz patrzę w lustro... Jakże staro wyglądam... Tak, już czas... Nie będę już widzieć więcej odbicia swej twarzy...

Nagle obudziła się w niej chęć być piękną, poraz ostatni. Zaczęła gorączkowo przebierać w garderobie, wiszącej w szafie i stroić się przed lustrem. Usminkowała lekko twarz, nałożyła futro, skropiła je perfumami i skierowała się ku wyjściu.

Wiedziała dobrze, że nie uda się jej umknąć z rak tych okrutnych, bezlitosnych wykonawców wyroku, jaki wydała na nią „dintojra”. Najczulszych wywia-



## Pożar samochodu

Onegdajszego popołudnia ulica Wojciechowskiego w Zależu była terenem niezwykłego pożaru samochodu. Samochód firmy „Termak” inż. Wybraniec przy ul. Dąbrowskiej 10 w Katowicach wskutek gwałtownej eksplozji silnika stanął w okamgnieniu w ogniu.

Zaalarmowana straż pożarna zawiodła z Katowic przybyła na miejsce wypadku i ogień stłumiła.

Na szczęście szofer samochodu, który brał również udział w gaszeniu ognia, wyszedł z wypadku bez szwanku.

## 3 swastyki pod kłapą

Na przejściu granicznym w Brzezimach śl. został onegdaj zatrzymany przez policję Max Świeży, obywatel niemiecki z Bytomia (Kaiserstrasse 1), który usiłował przemycić pod kłapą marynarki trzy swastyki hitlerowskie. Noszone przez zwolenników Hitlera w Niemczech. Na przemytnika skastyk, które uległy konfiskacji, wniosła policja doniesienie do władz.

Po przesłuchaniu Świeżego zwolniono.

## DZON

wyraz postępu

## RADIO

RADIO KATOWICE. Piątek, 30 czerwca

7.00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Muzyka (płyty). 13.00: Przerwa. 14.55: Muzyka (płyty). 15.05: Komunikat gospodarczy i giełdowy katowicki. 15.15: Muzyka (płyty). 15.25: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.35: Muzyka (płyty). 15.55: Komunikaty sportowe. 16.00: Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.00: Przegląd książek i wydawnictw. 17.15: Koncert solistów. 18.15: „O Białej i Czarnej Rusi”. 18.35: Muzyka (płyty). 19.10: Józef Aleksander Galuszka odczyta wiersze własne. 19.25: Rozmaitości. 19.40: „Na widnokręgu”. 20.00: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Wiadomości meteorologiczne. 22.40: Muzyka taneczna (płyty). 23.00: Plaga skrzynekowa w jeziorku francuskim.

KATOWICE. Sobota 1 lipca.

7.00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Transmisja muzyki z Ciechocinka. 13.00: Przerwa. 14.55: Muzyka (płyty). 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka (płyty). 15.25: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.35: Muzyka (płyty). 15.50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16.00: Koncert solistów z Warszawy. 17.00: Pogadanka. 17.15: Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.45: Audycja dla chorych w oprac. ks. Reksa. 18.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Prof. dr. Witold Wilkosz: „Prawda i nieprawda”. 19.20: Rozmaitości. 19.40: Opowiadanie p. t. „Geszta i Lorenc”. 20.00: Muzyka lekka. 21.30: Koncert Chopinowski. 22.00: Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Wiadomości meteorologiczne. 22.40: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.30: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej. 23.35 — 24.00: Muzyka taneczna.

## Poradnik podatkowy

## Umarzanie zaległości podatkowych

OKÓLNIAK MINISTERSTWA SKARBU Z DNIA 23 MARCA 1933 R. W SPRAWIE CZASOWEGO ROZSZERZENIA KOMPETENCJI IZB I URZĘDÓW SKARBOWYCH W UMARZANIU I ROZKŁADANIU NA RATY ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

I. W celu usunięcia z ksiąg bieżących nieściągalnych zaległości podatkowych, zarządzam na zasadzie postanowień ustępu 2. art. 1 oraz art. 5 ust. 1 z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 291), co następuje:

Upoważnia się Izby Skarbowe (Wydziały II i Skłaski Urząd Wojew. (Wydział skarbowy) do umarzania we własnym zakresie na zasadzie art. 1 ustępu 1 (lit. a) ustawy z dnia 10 marca 1932 r., zaległości w państwowym podatkach, wymienionych w cytowanym przepisie, pochodzących z okresu do dnia 31 grudnia 1931 r. włącznie — w następujących granicach: 1) w podatku przemysłowym do kwoty Zł. 10.000 — dla poszczególnych płatników (przepis w tym punkcie zawarty nie uchyła jednak uprawnień Izby Skarbowych z art. 93 ustawy o państwowym podatku przemysłowym);

2) w podatku dochodowym z działu I. ustawy do kwoty Zł. 5.000 — dla poszczególnych płatników;

3) w podatku majątkowym do kwoty Zł. 10.000 — dla poszczególnych płatników;

4) w podatku od kapitału i rent do kwoty Zł. 1.000 — dla poszczególnych płatników;

5) w podatku gruntowym do kwoty Zł. 1.500 — dla poszczególnych płatników;

6) w podatku od nieruchomości do kwoty Zł. 1.000 — dla poszczególnych płatników;

7) w podatku od lokali do kwoty Zł. 500 — dla poszczególnych płatników.

Wymienione w poprzednich punktach sumy obejmują wyłącznie należność na rzecz Skarbu, niezależnie zatem od tych sum Izby Skarbowe uprawnione są do umarzania także przypadających od nich dodatków państwowych i samorządowych na przyjętej w ustawodawstwie skarbowym zasadzie, że dodatki dzielą los należności głównej.

## II.

Upoważnia się Izby Skarbowe oraz Śl. Urząd Wojew. (wydział skarbowy) do umarzania we własnym zakresie na zasadzie art. 1. ustępu 1 (lit. b) ustawy z dnia 10 marca 1932 r. grzywny, pochodzących z okresu do dnia 31 grudnia 1931 r. włącznie, nakładanych przez władze podatkowe od należności wymienionych w lit. a) art. 1 — w tych samych granicach, które dla umarzania zaległości podatkowych określone są w części I niniejszego okólnika.

## III.

Upoważnia się Urzędy skarbowe do umarzania we własnym zakresie na zasadzie art. 1 ustępu 1 lit. a) ustawy z dnia 10 marca 1932 r. zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym, pobieranym według działu I. ustawy pochodzących z okresu do dnia 31 grudnia 1931 r. włącznie do wysokości Zł. 100 — (stu) w każdym z tych podatków, dla poszczególnych płatników.

W tych samych granicach uprawnione są Urzędy skarbowe do umarzania płatnikom podatku przemysłowego i dochodowego, na zasadzie art. 1 lit. b) ustawy z dnia 10 marca 1932 r. grzywny, nakładanych na podstawie przepisów karnych ustawy o podatku dochodowym i ustawy o podatku przemysłowym.

W kwestii umarzania dodatków państwowych i ewentualnie samorządowych, przypadających do podatków,

wych, przypadających do podatków, wymienionych w ustępie 1., obowiązują analogiczne postanowienia końcowego ustępu części I. niniejszego okólnika.

## IV.

Upoważnia się Urzędy skarbowe — niezależnie od uprawnień, przysługujących urzędowi § 54 rozp. Min. Skarbu z dnia 13 sierpnia 31 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 613) — do zezwalania poszczególnym płatnikom na ratową spłatę wszelkich zaległości w podatkach bezpośrednich i kryzysowych do datkach państwowych do tych podatków z wyjątkiem zaliczek miesięcznych i kwartalnych na podatek przemysłowy, przedpłat na podatek dochodowy, nadzwyczajnego podatku od nie których zajęć zawodowych, podatku od energii elektrycznej oraz podatku dochodowego, pobieranego według działu II. ustawy) na okres czasu, nie przekraczający 30 (trzydziestu) miesięcy, do kwoty Zł. 2.000 — (dwa tysiące), w ciągu roku budżetowego, nie licząc dodatków samorządowych, 10 proc. nadzwyczajnego podatku, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Zarazem upoważnia się urzędy skarbowe do obniżania, na zasadzie art. 1 ustępu 1 (lit. b) ustawy z dnia 10 marca 1932 r. kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenie, przypadających od zaległości podatkowych, odraczanych lub rozkładanych na raty w granicach kompetencji urzędów skarbowych, w następujący sposób:

1) do 3 proc. w stosunku rocznym, przy spłacie zaległości, pochodzących z okresu do końca roku 1927;

2) do 6 proc. w stosunku rocznym, przy spłacie zaległości, pochodzących z okresu od 1 stycznia 1928 r. do końca roku 1930.

Powyższe ulgi udzielać należy — na indywidualne należycie uzasadnione podania zainteresowanych płatników — w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie

W odniesieniu do zaległości, pochodzących z okresu od 1 stycznia 1931 r. stosować należy w kwestii kar za zwłokę i odsetek za odroczenie dotychczas obowiązujące przepisy.

C d. n.

UWAGA: Abonentom „Nowego Czasu” udziela nasz referent do spraw połączonych p. Jan Siminiak, b. nac. urzędu skarbowego zam. w Katowicach, Plac Wolności 9. III p. za okazaniem ważnego kwitu abonamentowego za bież. miesiąc — poradę bezinteresowną. Zamieścić opis sprawy i znaczka pocztowego na odpowiedź.

## Rozwój radiofonii japońskiej

Radiofonia Japonii dość późno zbudowała się do życia, lecz żaden kraj nie kroczył po drodze radiofonicznego rozwoju tak olbrzymimi krokami, jak Kraj Wschodzącego Słońca. Niech cyfry przemawiają same za siebie:

Pod koniec 1930 roku ilość japońskich radiosłuchaczy przewyższała 700.000, czyli cyfrę — zdawałoby się — maksymalną, dla kraju w którym, poza miastami, panuje ubóstwo. Oto pod koniec 1930 r. Japonia liczyła już 1.400.000, czyli dwa razy więcej radiosłuchaczy, a z tej ilości na samo miasto Tokio wypadało zgóra 600.000, czyli bezmała dwa razy tyle, co ma Paryż.

## Repertuar Teatru Polskiego

Piątek, 30.6: „Tosca”, występ art. oper. war. godz. 20.

Sobota, 1.7: „Żydówka” (po cenach niższych) godz. 16. „Polawiacze perel” godz. 20.

Niedziela, 2.7: „Faust” (po cenach niższych) godz. 16. „Carmen” godz. 20.

TEATR WIELKI — OPERA WARSZAWSKA

Dziś, w piątek, dnia 30 b. m. o godz. 20-ej pierwszy z cyklu pożegnalnych występów opery warszawskiej zapowiada operę Puccini’ego „Tosca” — rewelacyjne przedstawienie z gościnnym występem Wandy Wermińskiej. Występ tej znakomitej śpiewaczki daje gwarancję pierwszorzędnej przedstawienia, a jeżeli do tego dodamy, że rolę Cavaradosy’ego śpiewa ulubieniec publiczności katowickiej, p. Golebiowski, zaś rolę Scarpia p. Wraga — to widowisko będzie naprawdę stało na bardzo wysokim poziomie.

## DINOL PŁYN K PROSZEK od potu

opatentowane niezawodne środki

Płyn — przy poceniu nóg i rąk. Proszek — przy poceniu rąk. Usuwa pot i niemiłą jego woń, już po pierwszym użyciu.

## Podatki i buchalteria

Wszelkich informacji w sprawach podatkowych i buchalteryjnych udziela rutynowany fachowiec b. nacelnik urzędu skarbowego

## JAN SIMINIAK

Katowice, pl. Wolności 9 III p. tel. 25-77 UWAGA! Abonentom „Nowego Czasu” za okazaniem ważnego kwitu abonamentowego poradę bezinteresowną. Zamieścić opis sprawy i znaczka pocztowego na odpowiedź.

## Uwaga DROBNI

PRAGNIESZ nabyć lub sprzedać, poszukujesz mieszkania, pożyczki, posady lub pracy zgubiłeś dokumenty lub cenne przedmioty chcesz się ożenić lub wyjść zażam — daj ogłoszenie w „Nowym Czasie” Dzięki pośrednictwu ogłoszeniowemu w „Nowym Czasie” wiele już osób uzyskało to, czego pragnęło. Mały wydatek na drobne ogłoszenie opłaca się sowicie. Słowo 15 gr. dla poszukujących pracy 5 gr.

SILNY MŁODZIEŃCZAK z ukończonym kursem szoferskim poszukuje jakiegokolwiek pracy, najchętniej jako pomocnik przy ekspedycji i transporcie towarów. Łaskę zgłoszenia do administracji pod „Pracowity”

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ pensjonat Żorlina Pauliny Bieleckiej — komfort, zdrowie swoboda przy minimalnym wydatku. Idealny wypoczynek dla pracowników i artystów. Pierwszorzędna kuchnia. Na czerwiec zniżki. Informacje w Katowicach tel. 21-06.

ŻEGIESTÓW NAD POPRADEM pierwszorzędny pensjonat „Poprad” poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem (4 posiłki) na czerwiec po Zł. 4.50 dziennie od osoby. Piękne położenie. — Dużo słońca. Własna plaża nadpopradą — ogród sad. Idealny wypoczynek — spółki — najlepsze towarzystwo. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmują „Nowy Czas” Katowice. Mieleckiego 8 telefon 29-48

ABONAMENT miesięczny w administracji wraz z zamieszczeniem Zł. 2.50 zagranicą Zł. 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście Zł. 500 pół strony Zł. 275 1 mm wiersz i łamowy opisowy Zł. 2.50 specjalne Zł. 1.50 reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach

Redaktor: Józef Książek

P. K. O. Nr. 300.277.

Druk „Prasa Polska” S. A.



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



## rewolucja as Chorych

aresztują posła Gangla  
i będą go trzymali, jako  
zakładnika  
dopóty, dopóki uwięzieni chłopci  
nie zostaną wypuszczeni na wol-  
ność. Demonstranci rozproszyli  
się dopiero wieczorem.

## Tragiczne litewskie

KOWNÓ. 31.12. — Z pogranicza do-  
noszą, iż w pierwszy dzień Bożego  
Narodzenia naczelnik powiatu kosze-  
darskiego urządził wielkie polowanie  
w rejonie Jewe i Kutowiszki nad  
granica polską  
W polowaniu wzięło udział kilku  
oficerów granicznej straży litewskiej.

## Wielki krzyż „Orla Białego” na piersi Prezydenta Francji

PARYŻ. 31.12. — Prezydent  
Republiki Francuskiej Lebrun  
przyjął dziś rano ambasadora  
Chłapowskiego, który wręczył  
mu w imieniu Prezydenta Rze-

czypospolitej Polskiej odznaki  
wielkiego krzyża Orła Białego.  
Na audjencji tej był obecny  
premjer Paul Bancour.

## Trzęsienie ziemi Wstrząsy w promieniu 300 mil

JOHANNESBURG (Afryka). 31.12.  
bardzo silne wstrząsy podziemne nie-  
stowane oddawna w kronikach da-  
się odczuć w znacznej części kra-

jest paniką. Kilka budynków zostało  
uszkodzonych. Dotychczas n e m a ż a d-  
nych wiadomości o ofiarach w lu-  
dziach.

Najsilniejsze wstrząśnienie trwało o-  
koło 100 sekund. Ludność ogarnięta

Środek trzęsienia znajduje się mniej  
więcej o 300 mil od Johannesburga.

## Okrutny mord rabunkowy Zwłoki ukryte w krzakach

SLONIM. 31.12. — Dzisiejszej nocy  
znani sprawcy napadli na powra-  
żającego ze Slonimia z targu miesz-  
ka wsi Nowe Sady, gminy ostrow  
ej Michała Naumowicza, którego  
okrutny sposób zamordował, a tru-

pa ukryli w krzakach.  
Zachodzi tu prawdopodobnie wypa-  
dek morderstwa rabunkowego, albo-  
w em Naumowicz po sprzedaniu wie-  
przy powracał do domu z większą go-  
tówką.

Centimetres

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20

DANES  
-PICTA  
-COM



## w Sejmie posła - Komunistę

kluczyła go na jeden miesiąc a straż marszałkowska usunęła go siłą z sali.

W czasie wyносzenia go przez strażników pos. Rożek rzucił jakieś okrzyki, które ginęły w ogólnej wrzawie.

Krótką dyskusja rozwinęła się przy pierwszym czytaniu ustawy o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu. Przedstawiciele klubów opozycyjnych wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw przeniesieniu. W głosowaniu ustawę przyjęto.

Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy o szkołach akademickich wywodziła się dłuższa dyskusja w której wszyscy posłowie opozycyjni wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko omawianemu projektowi.

Za projektem przemawiał tylko poseł Grynbau (koło żydowskie).

Po wyczerpaniu listy mówców projekt ustawy o szkołach akademickich odesłano do komisji oświatowej.

Na tem posiedzenie Sejmu zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę 18 b. m. o g. 16.

## mowa premiera sowieckiego podarczy Sowieków w r. 1933 jakość -- 18 miliardów na inwestycje

niezwiększonym na ogół obszarze zasiewu. Dalsza kolektywizacja rolnictwa będzie w roku bieżącym niemal zupełnie zaniechana.

Niezwykle sensacyjnym miejscem exposé jest

*zapowiedź zarzucenia dostaw produktów rolnych w drodze przymusowego zakupu,*

natomiast pobieranie ich w charakterze podatków w naturze. Handel nadwyżkami żywności ma być utrzymany. Jednak ceny rynkowe ze względu na „zarażenie wsi duchem spekulacji” mają być regulowane przez państwo wbrew obietnicom zeszłorocznych dekrétów wiosennych, gwarantujących chłopom całkowitą wolność handlu, po wykonaniu dostaw obowiązkowych.

## Walki polityczne i echa ich p

Gorące dni październikowe 1930 r. w Częstochowie, kiedy to toczyła się rozgrywka między PPS C.K.W. i PPS — Frakcją Rewolucyjną

w okresie przedwyborczym odbiły się wczoraj echem na wokandy warszawskiego sądu apelacyjnego.

W dniu 14 października 1930 r. w Częstochowie odbył się pod magistratem wiec, który spowodował nacięcie na lokal PPS w Częstochowie pod nazwą „Domu Ludowego”. Tłum ruszył na lokal domu ludowego i zdemolował go.

a wyciągnawszy znajdujące się tam sztandary na plac publiczny, demonstracynie spalił je na zaimprowizowanym stosie.

Wkrótce potem doszło do krwawych wypadków na terenie Kasz. Chorych, które były poczynione jako **odwet ze strony PPS.**

Członek PPS, Kostrzewski, który na widok palonych przed naroma dniami sztandarów płakał, wbrał się w towarzystwie ponoć dwóch towarzyszy do Kasz. Chorych i tam dokonał straszego samosądu. Wtargnąwszy do gabinetu dyrektora

**położył trzy trupy**  
z pośród osób wchodzących w skład

którym to resztkom Mołotow podobnie jak Stalin przypisuje winę wszystkich niepowodzeń w polityce wewnętrznej i gospodarczej ZSRR. Na podkreślenie wreszcie zasługuje zaznaczenie przez mówcę

*całkowitego wykonania pięcioletki na od cinku przemysłu wojennego.*

Polemizując z trockistami i prawicową opozycją mówiącą o konieczności odrotu na froncie gospodarczym, Mołotow przeciwstawił plan na rok 1933 jako

„kontynuowanie zwycięskiej ofensywy”.

Kreuger był wargatem:  
Ameryka oblicza swoje straty

DANES  
-PICTA  
.COM

K

Y

M

C

Grey Scale #13

BL

GR

WH

B

G

R

19 18 17 16 15 14 13 12 11 10 9 8 7 6 5 4 3 2 1  
B  
M  
A

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Colour Chart #13

Inches  
Centimetres  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20

DANES  
-PICTA  
.COM

celem podniesienia wydajności pracy.  
Co do przemysłu lekkiego interesują-